

Nauka w piaskownicy

Kasia była małą dziewczynką. Miała więcej niż 3 lata, ale mniej niż 4 lata. Wiele już wiedziała. Jeśli czegoś nie wiedziała, to się o to pytała. Wiele też umiała, ale gdy czegoś nie umiała, to o pomoc prosiła. Pewnego razu Kasia z rodzicami była na spacerze. Za ręce trzymając mamę i tatę cały czas pytała o różne rzeczy. Gdy doszli do placu zabaw, korzystała z pomocy rodziców, którzy podsadzili ją na huśtawce, a następnie przytrzymywali i pilnowali, by nie spadła. Wreszcie przyszedł czas na piaskownicę. Kasia radzi tutaj sobie sama. Rodzice mogą odetchnąć i odpocząć na ławce. Kasia bierze łopatkę, wiaderko i piaskowa babka w mig już jest usypana. Parę zgrabnych ruchów i druga jest gotowa. Nie ma co się dziwić, Kasia jest mistrzynią w stawianiu babek. Szybko, sprawnie postawiła ich aż 10. Dużo gorzej radziła sobie Marysia. Miała ona więcej niż 2 lata, ale mniej niż 3 lata. Właśnie uczy się stawiania babek z piasku. Widzi wyczyn Kasi. Z zazdrością na jej babki patrzy. Też chętnie postawiłaby takie same. Stara się jak umie. W wiaderko z całej siły stuka, jednak babki się rozsypują. Postanowiła spytać Kasię, dlaczego ma takie piękne babki, a jej są takie niewypieczone. Kasia, jak na mistrzynię przystało, odpowiedziała bardzo fachowo.

- Po pierwsze, musisz wykopać piasek mokry, który jest głęboko pod spodem. Ten z wierzchu jest suchy i nie nadaje się do babek stawiania.

- Po drugie, musisz piasek w wiaderku ubić, równo, dokładnie i długo.

- Po trzecie, musisz odwrócić szybko wiaderko. Im szybciej tym lepiej.

- Po czwarte, musisz wiaderko ostukać dokładnie, z każdej strony, by piasek dobrze odstał.

- Po piąte, puste wiadro ostrożnie zdejmujemy i gotową babkę mamy.

Marysia słuchała uważnie. Widać było, że to ją strasznie zaciekawiło. Jednak, gdy sama do stawiania babek się zabrała, wszystko zapomniała. Nie wiedziała, jak ma się zabrać do roboty. Więc znowu próbuje. Patrzy na Kasię wzrokiem błagalnym. Widać było, że potrzebuje nie tylko rady, ale i pomocy. Kasia bierze zatem wiaderko Marysi. Kopie piasek, by głębiej się dokopać angażuje do pomocy Marysię. Potem razem wiaderko napęniają i na przemian ubijają w nim piasek. Gdy już było pełne, ubite, szybko je odwracają. Może nie była to najlepsza metoda. Może w pojedynkę Kasia szybciej wiaderko by odwróciła. Jednak Marysia pomagając poczuła się pewnie. Oklepała wiaderko już sama, sama je również podniosła. W ten sposób powstała piękna babka piaskowa. Kształtna, równa, bez żadnego ubytku. Można rzec, że wzorowa. Marysia dumna skacze ze szczęścia. Kasię ściska i dziękuje szczerze. Kasia również dumna, nawet bardzo. Zrozumiała, że już tak wiele umie i tak dużo wie, że może służyć radą i pomocą innym. Pobiegnęła szybko do rodziców i uściskała ich mocno i szczerze, tak jak przed chwilą Marysią ją.

Ania Depczyńska